

150 lat na drodze do Legend

17 maja 2013

Bieżący rok jest szczególny dla najpopularniejszej dyscypliny sportu na świecie – futbolu. 150-lecie obchodzą najbardziej znane – oczywiście obok elitarnej Ligi Mistrzów – rozgrywki na świecie. Jednocześnie dla wielu najlepsze, najciekawsze, a przy tym najbogatsze i najbardziej atrakcyjne. Panie i panowie – witajcie w krainie Premier League.

Zmagania ligowe w ojczyźnie futbolu przyciągają uwagę kibiców na wszystkich kontynentach. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, iż jest to produkt będący jedną z najbardziej wyrazistych wizytówek pod szyldem „Made in England”!

Zarówno dzieci, jak i dorośli w zdecydowanej większości krajów na wszystkich kontynentach mogą nie wiedzieć, kto jest obecnym premierem brytyjskim ani kto piastuje urząd królowej brytyjskiej. Jednak kim jest Wayne Rooney, Sergio Agüero, Steven Gerrard czy Fernando Torres, wiedzą niemal wszyscy. Łączy ich to, że są piłkarzami, występują w lidze angielskiej oraz wszyscy są sławni. I bogaci. I to jest między innymi urok i magia futbolu. A także potęga rozgrywek uznanych za najważniejsze regularne rozgrywki futbolowe na naszym globie – Premier League.

NARODZINY FUTBOLU

Wedle zapewnień brytyjskich historyków już 24 lata przed odkryciem przez Krzysztofa Kolumba Ameryki, w 1468 r., po raz pierwszy wypowiedziane zostało słowo „football”. Padło ono oczywiście z ust Anglika, będącego świadkiem zmagania pomiędzy rywalizującymi ze sobą wsiami. Brak jednak jakichkolwiek wzmianek co do rodzaju i sposobu ówczesnej rywalizacji.

Jednakże współczesna historia tego sportu swoje początki ma w wieku XIX. W 1825 r. powstała pierwsza piłkarska szkołka – Aldenham School. Ci, którzy się w niej kształcili, uczyli się

według zasad zgoła innych od dziś funkcjonujących. Przepisy były nieprecyzyjne, co pozwalało na grę dosłownie wszystkimi częściami ciała, także rękoma.

Oficjalnie za początek piłki nożnej uznaje się rok 1855, kiedy to w górniczym miasteczku Schefffield powstał pierwszy na świecie klub piłkarski – FC Schefffield. Dwa lata później to właśnie jego władarze ustalili zasady gry w piłkę nożną, zakazując m.in. gry rękami. Był to milowy krok w rozwoju tej dyscypliny.

26 października 1863 powstał z kolei w Londynie pierwszy formalny związek piłki nożnej – The Football Association, założony przez dwunastu przedstawicieli klubów mieszczących się w brytyjskiej stolicy. Za najważniejszy cel członkowie założyciele uznali wprowadzenie w życie zasad gry w piłkę. Nastąpiło to niebawem, przyczyniając się do szybkiego rozwoju tej dyscypliny na Wyspach Brytyjskich, które od tego czasu są już nazywane mianem „ojczyzny futbolu”.

NAJSTARSZE ROZGRYWKI

Dzisiejsza Premier League, zwana obecnie Barclays Premier League – od nazwy sponsora, to rozgrywki ligowe zapoczątkowane w 1992 r. Jednak o mistrzostwo Anglii gra się już od roku 1887. Pierwszy, historyczny tytuł mistrzowski zdobyli w sezonie 1887/88 zawodnicy Preston North End, wyprzedzając w tabeli Aston Villę.

Co ciekawe, nie są to jednak pierwsze regularne, narodowe rozgrywki na świecie. Powyższe także powstały w Anglii, a był to rozgrywany do dziś Puchar Anglii, popularnie zwany F.A. Cup. Jego organizatorem od samego początku jest Angielska Federacja Piłkarska, czyli wspomniany The Football Association. Biorą w nich udział wszystkie angielskie kluby zrzeszone w związku.

EKONOMIA PRZED WSZYSTKIM

Premier League to także, a może nawet przede wszystkim,

pieniądze. Jednym z najważniejszych jest sponsor tytularny, którego liga posiada od 1993 r. W latach 1993-2001 był to Carling (FA Carling Premiership), w trzech kolejnych sezonach Barclaycard (Barclaycard Premiership), w latach 2004-2007 Barclays (Barclays Premiership), a od 2007 jest to Barclays Premier League. Ten ostatni (brytyjski holding Barclays PLC) nie tak dawno podpisał przedłużenie kontraktu na kolejne trzy lata (począwszy od sezonu 2013-14), na kwotę – bagatela – 120 mln funtów. To tendencja zdecydowanie wzrostowa, jako że poprzedni, także trzyletni kontrakt, opiewał na kwotę 82,25 mln funtów, co z kolei jest kwotą o 17 mln funtów większą niż wcześniej.

Generalnie w Premier League wszystkie bez mała drużyny zarabiają potężne pieniądze, głównie z praw do transmisji. Większość tych sum jest przeznaczona na... płace piłkarzy.

Tylko w sezonie 2011-12 przeznaczono na nie w sumie 2,4 mld funtów. To 67 proc. obrotów klubów. W ciągu ostatnich trzech lat w Premier League na same płace wydano łącznie aż 4,5 mld funtów! Kto płaci najwięcej? Oczywiście szejkowie w Manchesterze City (202 mln funtów przez cały sezon) i Roman Abramowicz w Chelsea (173 mln). Trzeba też zaznaczyć, iż zwiększenie wydatków na płace jest spowodowane przede wszystkim podpisaniem lukratywnych kontraktów telewizyjnych. Ostatni, podpisany na lata 2013-16, gwarantuje (uwaga!) aż 4,5 mld funtów do podziału!

Jeśli chodzi o inne źródła dochodu – co świadczy o jakości marki Premier League – warto odnotować, iż według rankingu firmy konsultingowej Sport+Markt miejsce reklamowe na koszulkach piłkarzy występujących w najwyższej angielskiej lidze przynosi najwięcej zysków, więcej niż w jakiejkolwiek innej lidze.

Tu warto podać przykład Manchesteru United. Klub ten podpisał kontrakt sponsorski o wartości 559 (sic!) mln dolarów z amerykańskim koncernem motoryzacyjnym General Motors. Logo

firmy będzie jedynym znakiem na koszulkach piłkarzy przez siedem lat, począwszy od sezonu 2014/15. ManU otrzyma w pierwszym sezonie obowiązywania kontraktu 70 mln dolarów, a potem kwota ta będzie sukcesywnie rosła o 2,1 proc. każdego roku. Ponadto GM ma płacić klubowi po 18,6 mln dolarów w trakcie sezonów 2012/13 i 2013/14. Łącznie do końca sezonu 2020/21 klub uzyska około 559 mln dolarów.

NAJWIĘKSZE FORTUNY

Właściciel popularnych „The Citizens” jest najbogatszą osobą ligi, z fortuną szacowaną na 20 mld funtów. Żeby znaleźć się w pierwszej setce zestawienia, trzeba mieć majątek w wysokości co najmniej 20 mln funtów.

Najbogatszym piłkarzem występującym w angielskiej ekstraklasie jest Wayne Rooney z Manchesteru United. Fortunę Rooneya oszacowano na 51 mln funtów. Wyliczono też, że wspólny majątek jego i żony Coleen to w sumie 64 mln funtów.

Na drugiej pozycji w rankingu uplasował się inny gracz „Czerwonych Diabłów”, które 22 kwietnia zapewniły sobie 20. w historii tytuł mistrza kraju – Rio Ferdinand. Może się pochwalić fortuną w wysokości 42 mln funtów.

Ostatni na podium klasyfikacji futbolowych krezusów z Wysp jest Michael Owen. Majątek piłkarza Stoke City, który po tym sezonie zamierza zakończyć karierę, oszacowano na 38 mln funtów.

Wśród trenerów największymi zarobkami może pochwalić się szkoleniowiec mistrzów Anglii, Manchesteru United, Sir Alex Ferguson. Nowy, podpisany w ubiegłym roku kontrakt gwarantuje Fergusonowi zarobki rzędu 6,5 mln funtów rocznie. Do tej sumy dochodzi kolejny milion, jeśli Manchester będzie zdobywał trofea. Drugi na liście jest Arsene Wenger (Arsenal Londyn), który za 12 miesięcy pracy inkasuje 6 mln funtów plus milion tzw. zmiennych, a trzeci szkoleniowiec Manchesteru City Roberto Mancini – 5 mln rocznie.

Polacy w najlepszej lidze świata o takich kwotach mogą tylko pomarzyć, ale powodów do narzekań z pewnością nie mają. Wojciech Szczęsny (bramkarz, Arsenal) tygodniowo inkasuje 30 tys. funtów, Łukasz Fabiański (bramkarz, Arsenal) otrzymuje 28 tys., z kolei Artur Boruc (bramkarz, Southampton FC) przed miesiącem podpisał ze swoim klubem nowy, dwuletni kontrakt, w myśl którego dostanie 20 tys. na tydzień.

KASA, MISIU, KASA

Powiedzenie trenera Janusza Wójcika jest adekwatne do tego, ile za swoją pracę żądają (i najczęściej otrzymują) zawodnicy. Bez zbędnego komentarza przyjrzyjmy się liście 10 najwięcej zarabiających graczy Premier League:

1. Eden Hazard (Chelsea) – £185,000 (za tydzień)
2. Wayne Rooney (Manchester United) – £180,000
3. Robin van Persie (Manchester United) – £180,000
4. Yaya Toure (Manchester City) – £180,000
5. Carlos Tevez (Manchester City) – £180,000
6. Fernando Torres (Chelsea) – £175,000
7. John Terry (Chelsea) – £175,000
8. David Silva (Manchester City) – £160,000
9. Samir Nasri (Manchester City) – £150,000
10. Frank Lampard (Chelsea) – £140,000

Szczyt tabeli mógł wyglądać zupełnie inaczej, gdyż w roku ubiegłym szejk Mansour bin Zayed al Nahyan zamierzał wzmocnić Manchester City, sprowadzając Cristiano Ronaldo z Realu Madryt. Portugalczyk miał zarabiać w Manchesterze nawet pół miliona funtów tygodniowo, ale do podpisania kontraktu ostatecznie nie doszło.

GWIAZDY I GWIAZDKI

Tych z pewnością wymieniać można bez liku. Sergio Agüero, Carlos Tevez, Wayne Rooney, Robin van Persie, Juan Mata, Fernando Torres, Łukasz Podolski, Michu to marki uznane nie bez powodu. Ale największą jest na chwilę obecną Walijszyk Gareth Bale, który przed dwoma tygodniami został wybrany przez Zawodowy Związek Piłkarzy (PFA) zawodnikiem roku na Wyspach Brytyjskich. To już drugie w karierze tego typu wyróżnienie dla grającego w Tottenham Hotspur skrzydłowego.

Oprócz zwycięstwa w najbardziej prestiżowej klasyfikacji Bale został także „Młodym Piłkarzem Roku”. W wyścigu o tytuł piłkarza roku wyprzedził takie gwiazdy, jak Luis Suárez z Liverpoolu oraz Robin van Persie z Manchesteru United.

POLACY

Jak dotychczas karierę w tej najtrudniejszej lidze świata zrobiło jedynie troje biało-czerwonych. Pierwszym był niezapomniany Kazimierz Deyna, który w latach 1978-1981 występował w Manchesterze City, rozgrywając w nim 39 spotkań i strzelając 13 bramek. W Evertonie miło wspomniany jest zaś Robert Warzycha, który w latach 1991-1994 grał w „The Toffies”, w 72 spotkaniach strzelając 6 goli. Ostatnim z tej trójki był oczywiście Jerzy Dudek, który występował w Liverpoolu, skąd przeszedł, jako pierwszy Polak w historii, do sławnego Realu Madryt. „Dudi” w klubie z Anfield Road wystąpił w 127 spotkaniach, a dzięki osławionemu już występowi w finale Ligi Mistrzów w 2005 r. na stałe ma swoje miejsce w sercach sympatyków „The Reds”.

Obecnie polska obecność w Premier League akcentowana jest występami bramkarzy: Artura Boruca (Southampton) oraz Wojciecha Szczęsnego i Łukasza Fabiańskiego (oba Arsenal).

REFORMA LIGI

Premier League, którą tworzy 20 czołowych drużyn, jest więc

produktem najwyższej jakości. Wśród najlepszych znajdują się też Primera Division, Bundesliga i Serie A, jednak angielska bije je na głowę pod względem popularności. Wcześniej zwana Premiership, obecnie FA Premier League. Nazwa ta powstała stosunkowo niedawno – 27 maja 1992 r., na bazie istniejącej wcześniej Championship – I ligi angielskiej. Wówczas właśnie stworzyła ją grupa skupiająca trzy najwyższe szczeble tutejszych rozgrywek piłkarskich. W międzyczasie, m.in. poprzez odpowiednie przepisy prawne, zdecydowanie poprawiono na stadionach poziom bezpieczeństwa. To z kolei zaczęło stopniowo owocować zwiększoną sprzedażą reklam telewizyjnych.

TROCHĘ STATYSTYKI

Od sezonu 1992-93 królową rozgrywek angielskich jest zatem Premier League, w której występują zespoły z Anglii i Walii. W tym czasie jednak tylko pięciu klubom udało się poczuć smak mistrzostwa, a były to: Manchester United, Manchester City, Blackburn Rovers, Arsenal Londyn i Chelsea Londyn. Najwięcej triumfów w rozgrywkach pod tą nazwą ma ManU, która pod wodzą Sir Alexa Fergusona aż trzynastokrotnie wygrał rywalizację. Trzykrotnie uczynili to „Kanonierzy”, czyli stołeczny Arsenal, także trzykrotnie klub Romana Abramowicza Chelsea, a raz – w sezonie 1994-95 – Blackburn Rovers oraz – w ubiegłym sezonie – Manchester City.

Drużyna Manchesteru United jest także liderem pod względem liczby tytułów mistrza Anglii, z 20 mistrzowskimi koronami na koncie.

Rekordy indywidualne jak zawsze zarezerwowane są tylko dla najlepszych. W Premier League rekordzistą w liczbie występów jest walijski pomocnik Manchesteru United Ryan Giggs (612 spotkań, stan na 02.05.2013). Z kolei laur najskuteczniejszego zawodnika w historii Premier League nosi legenda Blackburn Rovers i Newcastle United Alan Shearer, zdobywca 260 goli.

FINAŁ LIGI MISTRZÓW

Premier League to uznana marka ze 150-letnią tradycją i produkt gwarantujący najwyższą futbolową jakość. – Założony w 1863 r. Związek Piłkarski w Anglii jest najstarszym związkiem na świecie i w 2013 r. obchodzi swoją 150. rocznicę powstania. Z uwagi na wyjątkową rocznicę i fakt, że w 2013 r. będziemy świętować także 150 lat od ustalenia pierwszych Praw Gry, poczuliśmy, że naszym obowiązkiem jest pomoc w uczczeniu tego w wyjątkowy sposób. Dlatego zdecydowaliśmy się wrócić do Anglii, konkretnie na Wembley, do domu Angielskiego Związku, na finał Ligi Mistrzów 2013 – powiedział prezes UEFA Michel Platini. Oglądając 25 maja rozgrywany na stadionie Wembley finał Ligi Mistrzów (już po raz siódmy w historii) – najbardziej prestiżowych międzynarodowych rozgrywek na świecie – pomiędzy Borussią Dortmund i Bayernem Monachium, pamiętajmy przy okazji o najbardziej prestiżowych krajowych rozgrywkach na świecie – będącej jak wino: im starsze, tym lepsze – 150-letniej angielskiej Premier League. Show must go on!

Autor: Dariusz A. Zeller

Źródło: [eLondyn](#)